

Młokos, który robił furorę

Sebastien Frey urodził się 18 marca 1980 roku we francuskiej miejscowości Thonon-les-Bains. W latach 2005-2011 swoimi występami na Artemio Franchi zachwycał kibiców, niejednokrotnie ratując punkty Viola. Łącznie wystąpił we fioletowych barwach w 216 spotkaniach. Zanim jednak trafił do Florencji, Sebastien swoje pierwsze piłkarskie szlify stawiał w Cannes. Swój seniorski debiut zanotował 20 września 1997 roku przeciwko Rennes. Już wtedy spora rzesza trenerów i ekspertów widziała w 17-letnim wówczas Sebastienie talent na miarę Bernarda Lamy. W swoim debiutanckim sezonie Frey wystąpił w 24 spotkaniach ligowych. Jak się okazało był to jego jedyny sezon na boiskach Ligue 1, bowiem trafił on do słynnego Interu.

Trudne początki w Serie A

W 1998 roku do Mediolanu Frey trafił za sprawą słynnego niegdyś bramkarza reprezentacji Włoch – Waltera Zengi, który namawiał szefów Interu do ściągnięcia bramkarza Cannes. Jego namowy poskutkowały i tak oto, Frey zawitał do miasta mody. Początki w Serie A były jednak trudne, gdyż jak się okazało, był on dopiero 3 wyborem na pozycji bramkarza, ustępując miejsca Gianluce Pagliuce oraz Andrei Mazzantiniemu. W swoim premierowym sezonie Frey zdołał jednak wystąpić w 7 spotkaniach w Serie A, debiutując w starciu przeciwko Genoi.

Doświadczenie w mieście Romea i Julii

W lecie 1999 roku, Frey przeniósł się na wypożyczenie do Hellas Verona, który desperacko poszukiwał bramkarza. Dla młodego Francuza była to okazja do zaprezentowania swojego talentu i zwrócenia uwagi ze strony Interu, że powinien on pozostać w Mediolanie jako numer 1. Dla Hellas zdołał rozegrać 30 spotkań w Serie A, prezentując na tyle wysoką dyspozycję, że w kolejnym sezonie Sebastien wywalczył miejsce między słupkami w Interze.

Powrót do Interu okazał się dla Freya możliwością gry w europejskich pucharach, jednak sezon 2000/2001 był dla Nerazzurri niezbyt udany. Frey po swoim powrocie zdołał rozegrać dla Interu łącznie 38 razy. Latem 2001 roku, dla Freya zabrakło jednak miejsca w Mediolanie. Wówczas pośrednio do zmiany klubu przez Freya doprowadziła Fiorentina, która sprzedała Interowi swoją legendę – Francesco Toldo. Dla 21-letniego Freya była tylko jedna możliwość – ucieczka z Mediolanu.

Wejść w buty legendy

Utalentowany Francuz zamienił Inter na Parmę, w której miał za zadanie zastąpić innego legendarnego bramkarza – Gianluigiego Buffona, który przeniósł się w 2001 roku do Juventusowi. Już w swoim pierwszym roku gry na Ennio Tardini, Frey zdołał wywalczyć, jak się później okazało swoje jedyne trofeum w karierze, triumfując w Coppa Italia w spotkaniu przeciwko Juventusowi. Frey w barwach Parmy występował do 2005 roku. To właśnie w swoim ostatnim sezonie, Francuz uratował skórę swojemu klubowi, gdyż to właśnie dzięki jego dyspozycji Parma zdołała się utrzymać w Serie A. Jak się okazało, sezon 2004/2005 był ostatnim dla Freya na Ennio Tardini, która zdecydowała się na sprzedaż Francuza ze względu na kiepską sytuację finansową. Wykorzystała to Fiorentina, która wypożyczyła 25-letniego wówczas Freya z opcją wykupu.

Złote lata na Artemio Franchi

Frey bardzo szybko zaskarbił sobie sympatię kibiców Fiorentiny. Wysoka forma Francuza przy skuteczności Luci Toniego sprawiła, że we Florencji po kilku latach znów zawitał futbol na wysokim poziomie. W swoim premierowym sezonie we Florencji, Frey wystąpił jednak tylko w 18 spotkaniach ligowych, a to przez poważną kontuzję, którą odniósł w pucharowym spotkaniu przeciwko Juventusowi. Sprawcą był Marcelo Zalayeta, bezpardonowo atakując Freya, który z powodu kontuzji kolana stracił kilka miesięcy na rehabilitację.

Pantaleo Corvino pomimo kontuzji postanowił wykupić Francuza z Parmy za kwotę 6 mln euro. Jak się okazało była to doskonała decyzja. W kolejnych latach Frey był prawdziwym talizmanem w bramce Viola. W sezonie 2006/2007, Fiorentina dzięki świetnej formie Freya zdołała awansować do półfinału ówczesnego Pucharu UEFA, przegrywając dopiero po serii jedenastek ze szkockim FC Rangers.

W sezonie 2008/2009 Sebastien Frey w rozgrywkach Serie A skapitulował zaledwie 31 razy, warto podkreślić, że Francuz w pamiętnym sezonie wystąpił w każdym możliwym spotkaniu. Wysoka forma Francuza sprawiła, że kibice coraz częściej domagali się, aby to Frey był podstawowym golkipierem reprezentacji Trójkolorowych, jednak Raymond Domenech nie darzył wielką sympatią Freya, który jednak w 2007 roku miał okazję zadebiutować w spotkaniu z Ukrainą. Nie był to udany występ w wykonaniu Sebastiena, który zawinił przy bramce na 2:2. Na kolejny występ w barwach narodowych Frey czekał rok i jak się okazało był to jego również pożegnalny występ w barwach narodowych, bowiem nigdy już nie doczekał się powołania. Urażony takim obrotem spraw

Frey, ogłosił zakończenie kariery reprezentacyjnej. Jego licznik zatrzymał się więc na zaledwie 2 występach dla kadry Francji.

W sezonie 2010/2011 Frey ponownie doznał poważnej kontuzji kolana. Kontuzja przytrafiła się w spotkaniu przeciwko Catanii w 11 kolejce. Doświadczony golkipier zdołał się jednak wykurować na koniec sezonu, gdzie wystąpił w 2 ostatnich meczach sezonu. Były to zarazem pożegnalne występy Freya w barwach Fiorentiny, który w lecie 2011 roku przeszedł do Genoi. We Florencji numerem 1 został więc Artur Boruc. Dla Freya licznik we fioletowych barwach zatrzymał się na 216 spotkaniach, jednak pomimo upływu 9 lat od odejścia sympatycznego Francuza, kibice Fiorentiny nadal z nostalgią wspominają kapitalne interwencje swojego ulubieńca.

Ostatnie lata między słupkami

W 2011 roku Frey dołączył do Genoi, pozostając tym samym w Serie A. W sumie w barwach Gryfów, Francuz występował przez 2 lata rozgrywając dla klubu 74 spotkania w Serie. Warto podkreślić, że to właśnie postawa Freya pozwoliła się utrzymać Genoi w Serie A. Po 15 latach gry w Serie A, Frey postanowił zmienić ligę, tym samym nieoczekiwanie trafił do tureckiego Bursasporu. W swoim pierwszym roku gry w Turcji, Frey był podstawowym golkipierem swojego klubu, rozgrywając łącznie 39 spotkań, w kolejnym sezonie był on jednak zaledwie zmiennikiem, nie rozgrywając nawet minuty na murawach tureckiej Superligi. 15 czerwca 2015 roku Sebastien Frey ogłosił zakończenie piłkarskiej kariery. Kariery, podczas, której dał się zapamiętać jako nieustępliwy i charakterny bramkarz. Z punktu widzenia kibiców Fiorentiny, najbardziej szkoda, że zawodnik tej klasy nie mógł cieszyć się we Florencji z wywalczenia choćby jednego trofeum.

Ciekawostki

Francuz podczas rehabilitacji kolana przeżywał kryzys mentalny, czuł się rozczarowany, że poważny uraz może zahamować jego karierę. Z pomocą przyszedł mu dobrze znany kibicom Fiorentiny, Roberto Baggio, który w podobnych okolicznościach, ukojenie znalazł w Buddyźmie. To właśnie w Buddyźmie Sebastien znalazł motywację i siłę, aby wrócić silniejszym na boisko.

Rodzina Freya słynie z piłkarskich korzeni. Warto podkreślić, że już jego dziadek Andre Frey był zawodowym piłkarzem, który występował jako obrońca. Wystąpił on nawet 6-krotnie w reprezentacji kraju. Również jego ojciec Raymond grywał w piłkę, co ciekawe także jako bramkarz, jednak nie zrobił on większej kariery. W Serie A przez kilka lat mogliśmy obserwować grę Nicolasa Freya – brata Sebastiena, który reprezentował barwy m.in. Chievo Verona.